

WYROK

W (...) RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lipca 2017 r.

Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim II Wydział Karny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Tomasz Morycz

Protokolant: (...)

przy udziale Prokuratora Pawła Łapińskiego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 7 grudnia 2015 r., 14 grudnia 2015 r., 4 stycznia 2016 r., 9 czerwca 2017 r. i 18 lipca 2017 r.

sprawy (...)

s. (...) i (...) zd. (...)

ur. (...) w (...)

oskarżonego o to, że:

w dniu (...) w (...) działając wspólnie i w porozumieniu z (...) podstępnie wprowadził w błąd Zastępcę Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w (...) (...), w ten sposób, iż zachowując się jak para ludzi znających się, darzących uczuciem i oczekujących wspólnego dziecka, (...) złożył oświadczenie, iż jest ojcem dziecka poczętego z matki (...), zaś (...) potwierdziła tę okoliczność, podczas gdy faktycznie nie znali się w okresie poczęcia dziecka, a (...) nie był biologicznym ojcem dziecka, którym to działaniem zmierzali do uzyskania aktu urodzenia dziecka (...), co nastąpiło w dniu 29 sierpnia 2012r. w Urzędzie Stanu Cywilnego w W., w którym (...) został wpisany jako ojciec dziecka i miało to na celu adopcję dziecka wbrew przepisom kodeksu rodzinnego i opiekuńczego przez (...) i (...),

to jest o czyn z art. 272 kk

i (...)

c. P. i (...) zd. S.

ur. (...) w (...)

oskarżonych, o to, że:

w dniu 1 sierpnia 2012 r. w (...) działając wspólnie i w porozumieniu podstępnie wprowadziła w błąd Zastępcę Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w (...) (...), w ten sposób, iż zachowując się jako para ludzi znających się, darzących uczuciem i oczekujących wspólnego dziecka, (...) złożył oświadczenie, iż jest ojcem dziecka poczętego z matki (...), zaś (...) potwierdziła tę okoliczność, podczas gdy faktycznie nie znali się w okresie poczęcia dziecka, a (...) nie był biologicznym ojcem dziecka, którym to działaniem zmierzali do uzyskania aktu urodzenia dziecka (...) co nastąpiło w dniu 17 sierpnia 2012r. w Urzędzie Stanu Cywilnego w Ł., w którym (...) został wpisany jako ojciec dziecka i miało na celu adopcję dziecka wbrew przepisom kodeksu rodzinnego i opiekuńczego przez (...) i (...),

to jest o czyn z art. 272 kk

o r z e k a

I. oskarżonych (...) i (...) uniewinnia od popełnienia zarzucanych im czynów;

II. na podstawie art. 632 pkt 2 kpk kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 863/13

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego ustalono następujący stan faktyczny:

(...) i (...) chcieli mieć dzieci. Podejmowali próby leczenia i poddawali się zabiegom in vitro, jednak bezskutecznie. Wówczas lekarz (...) zaproponował im adopcję i skorzystanie z pomocy prawnej (...), który był wówczas osobą znaną i cenioną. (...) i (...) byli tym zainteresowani, więc umówili się na spotkanie w jego kancelarii adwokackiej. Wówczas (...) zaproponował im, że znajdzie kobietę, której dziecko będą mogli adoptować i zajmie się wszystkimi związanymi z tym formalnościami. Zapewniał, że skorzystanie z jego usług będzie dużo szybsze i skuteczniejsze od tradycyjnej procedury. (...) i (...), którzy w przeciwnym razie mieliby niewielkie szanse na adopcję małego dziecka, byli przekonani, że jest to zgodne z prawem i zgodzili się na tę współpracę. Następnie (...) znalazł na portalu adopcja ze wskazaniem (...) i (...), które zaszły w ciążę i chciały oddać dzieci, które dopiero miały się narodzić. Obie były młode, niewykształcone i nie planowały ciąży, znajdując się w trudnej sytuacji życiowej i materialnej.

(...) przedstawił (...) i (...) proponowaną przez siebie procedurę adopcyjną, która sprowadzała się do tego, że jeszcze przed narodzeniem dzieci (...) miał się udać wraz z (...) i (...) do właściwych urzędów stanu cywilnego celem okazania dowodów osobistych i dokumentów potwierdzających ciążę, a następnie złożenia oświadczeń o uznaniu nienarodzonych dzieci jako ich ojciec biologiczny. Następnie po urodzeniu dzieci miały być przekazane (...) i (...), po czym (...) i (...) miały zostać pozbawione władzy rodzicielskiej, a (...) je przysposobić. (...) poinformował ich, że gdyby urzędnicy zadawali jakies pytania i próbowali potwierdzić pochodzenie dzieci, to mieli przedstawić wymyślone dla nich historie poznania się i związku. Przedstawiając całą procedurę (...) był pewny siebie i sprawiał wrażenie profesjonalisty, wielokrotnie zapewniając, że wszystko jest zgodne z prawem i o nic nie muszą się martwić.

W związku z powyższym (...) zawarł z (...) porozumienia i przekazywał mu pieniądze, które były przeznaczone na jego wynagrodzenie, jak również pokrycie kosztów zamieszkania, wyżywienia i opieki medycznej (...) i (...). Następnie w dniu 26 kwietnia 2012 r. (...) i (...) udali się do Urzędu Stanu Cywilnego w (...), gdzie wykonali wskazane czynności. Podczas składania oświadczenia nie pytano ich o związek, w tym w szczególności czas, miejsce i okoliczności poznania, skupiając się jedynie na deklaracjach i dokumentach. W dniu 13 sierpnia 2012 r. (...) urodziła córkę (...), która wkrótce potem została przekazana (...) i (...). Następnie w dniu 1 sierpnia 2012 r. (...) i (...) stawili się w Urzędzie Stanu Cywilnego w (...), gdzie postąpili według identycznych wskazówek. Także podczas składania tego oświadczenia nie zaistniała potrzeba przedstawienia wymyślonej przez (...) historii. W dniu 1 sierpnia 2012 r. (...) urodziła syna (...), który również został oddany (...) i (...).

Już przed narodzeniem dziecka (...) miała wątpliwości co do adopcji i chciała zrezygnować, jednak (...) wskazywał, że na tym etapie nie jest to już możliwe. Po narodzinach dziecka skontaktowała się zatem z (...) i (...), prosząc o oddanie dziecka, do czego wkrótce potem doszło. W konsekwencji (...) podjął działania zmierzające do stwierdzenia bezskuteczności jego uznania. Nie nastąpiło to w przypadku dziecka (...), które w dalszym ciągu znajduje się w dyspozycji (...) i (...). W związku z powyższymi adopcjami (...) i (...) nie uzyskały od (...) i (...) żadnych środków finansowych. Tym bardziej, że (...) przekonywał je, że byłyby to handel dziećmi, który jest sprzeczny z prawem, a wszelkie podejmowane przez niego działania są legalne.

W dniu 26 marca 2013 r. (...) i (...) zostali zatrzymani, po czym nastąpiło ich przeszukanie, jak również przeszukanie zajmowanych przez nich pomieszczeń i oględziny należących do nich rzeczy, które potwierdziły prowadzenie przez nich działalności adopcyjnej. (...), (...) i (...) nie byli jedynymi osobami, które podjęły współpracę z (...). Uczyniły to również inne osoby, które miały identyczny problem, w tym (...), (...) i (...), postępując w identyczny sposób. W dniu 27 kwietnia 2016 r. Sąd Rejonowy w Gdyni II Wydział Karny wydał wyrok w sprawie o sygn. akt II K 723/15, w którym uniewinnił (...) i (...) od popełnienia zarzucanego im czynu z art. 272 kk.

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie: zgłoszenia (k.8), sprawozdania (k.12-13), dokumentacji medycznej (k.15-23, 40-65, 630-630v, 638, 685-694v, 653-653v), aktu urodzenia dziecka (k.19, 86-86v, 93, 418-418v, 435, 444-445, 633-633v, 663-664, 673-673v), aktu uznania dziecka (k.35-35v, 91, 417-417v, 632, 636-636v, 639-639v, 711), wydruków (k.80-83, 94-100, 135-169, 171-181, 183-185, 208-221, 252), zaświadczenia (k.92), porozumienia (k.131-134, 883-884v, 885-889v, 890-892v), potwierdzeń przelewów (k.187-195, 196), materiału poglądowego (k.224-229), protokołu oględzin (230-232, 245-251, 344-346, 347-373, 274-280v, 332-334, 420-421, 422-424, 425-426v), wykazu połączeń (k.234-239), pozwu (k.257), protokołów zatrzymań osób (k.264-264v, 304-304v), protokołów przeszukań (k.265-267, 268-271v, 272-273v, 290-291v, 292-296v, 297-300v, 301-303v), pism (k.394, 399, 634-635, 684, 707, 797, 893, 893v, 894-894v, 895-895v), historii rachunku bankowego (k.395-414, 617-627, 798-807v), wniosku (k.431-434, 708-710), postanowienia (k.517), wyroku wraz z uzasadnieniem (k.1404-1410v), zaświadczenia (k.1566), zeznań świadka (...) (k.36-38), zeznań świadka (...) (k.72-76, 200-207, 642-644, 1549-1550), zeznań świadka (...) (k.77-78), zeznań świadka (...) (k.87-89), zeznań świadka (...) (k.102-115, 387-392), zeznań świadka (...) (k.118-130), zeznań świadka (...) (k.561v-562), zeznań świadka (...) (k.573-576, 579-590, 592v-593, 675-683, 1323-1327v, 1433-1435), częściowo zeznań świadka (...) (k.375-383, 313v-320, 613-615, 754-760, 765, 822, 878v-879), częściowo zeznań świadka (...) (k.307-311, 776-778, 839, 882v), częściowo zeznań świadka J. G. (k.323-331, 599-602), częściowo zeznań świadka (...) (k.734-736, 1322-1323), częściowo zeznań świadka (...) (k.746-750), częściowo zeznań świadka (...) (k.829, 1357-1367v), częściowo wyjaśnień oskarżonego (...) (k.606-609) i częściowo wyjaśnień oskarżonej (...) (k.719-722).

Przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym oskarżony (...) (k.606-609) oświadczył, że co do pierwszego czynu, to nie czuje się winny, ale przyznaje, że tak to przebiegało. Co do drugiego, to odmawia składania wyjaśnień. Następnie wskazał w szczególności, że jego żona (...) ma problem, żeby zająć w ciążę i od kilku lat się leczy. Po kolejnym zabiegu in vitro doktor R. powiedział, żeby zastanowili się nad adopcją. Polecił im mecenas (...) wskazując że w przeciwieństwie do tradycyjnego procesu adopcyjnego jego kancelaria działa bardzo szybko i skutecznie. Na spotkaniu w jego kancelarii obiecał, że znajdzie kobietę, która chciałaby oddać dziecko do adopcji ze wskazaniem. Nie mówił jak ma to wyglądać bądź powiedział bardzo ogólnie. Po jakimś czasie (...) zadzwonił i powiedział, że znalazł kandydatkę. Umówili się w restauracji pod W. i poznali (...), decydując się na adopcję. Na kolejnym spotkaniu w restauracji pod W. (...) powiedział im, że mają jechać do N. i w urzędzie stanu cywilnego dokonać uznania nienarodzonego dziecka. Wskazał także, że dzwonił tam i uprzedził o ich przyjeździe. Poszli tam z dowodami osobistymi. (...) miała dokumenty potwierdzające ciążę, a on złożył oświadczenie, że jest ojcem jej dziecka, co potwierdziła. Nie było tak, bo poznał ją dopiero przez (...). On mówił, że jest to przyspieszony sposób, matka ma głos decydujący i ojcem jest ten, kto podejmuje się wychowania dziecka, a nie ojciec biologiczny. Poszli do prawnika, to nie pytali, czy to jest legalne. Nie miał powodów, żeby się nad tym zastanawiać. (...) udzielał instrukcji, co mają zrobić. Mówił, że muszą udawać, że się znają z (...), twierdząc że tak będzie szybciej i bez komplikacji, ale nie zwracał na to uwagi, bo wydawało mu się to śmieszne. To miała być adopcja ze wskazaniem, więc musieli się znać. W urzędzie kazano im zostawić dokumenty i wskazać, jakie nazwisko ma mieć dziecko, a potem zawołano ich, przedstawiono dokument i kazano podpisać. Domyślał się, że dotyczył uznania dziecka. Ostatnim etapem miało być przysposobienie dziecka przez (...) po zrzeczeniu się praw rodzicielskich przez (...). Po urodzeniu dziecka mieli je odebrać, a (...) miał się wszystkim zajmować i nie informował ich o szczegółach. Podpisali z nim umowę, miało to kosztować 30.000-40.000 zł. Było to honorarium (...) i koszty utrzymania (...) w czasie ciąży. (...) przedstawiał ją jako osobę nieszczęśliwą i mającą problemy, która musiała ukrywać ciążę przed matką. (...) miał jej udostępnić mieszkanie i wyżywienie, jak również zajmować się leczeniem. Wizyty lekarskie były u doktora R.. (...) podał im numer konta, na który robili przelewy. Po urodzeniu dziecka odebrali je, a (...) pojechała z (...). W W. sporządzono akt urodzenia (...), a kiedy (...) chciała ją

odzyskać oddali ją. O nielegalności działań związanych z adopcją dowiedzieli się od (...), bo interesował się nią kurator sądowy. Wtedy zaczęli się tym bardziej interesować i uświadomili sobie, że (...) nie jest mecenasem. Pojechali do kancelarii, ale go nie było. Z W. I. (2) widział się tylko raz przed Urzędem Stanu Cywilnego w (...). Odbierała wówczas (...). Nie był wtedy ojcem biologicznym żadnego poczętego dziecka. Złożył w Sądzie Rejonowym w Nowym Dworze Mazowieckim pozew o ustalenie bezskuteczności uznania dziecka z uwagi na to, że nie jest jego ojcem biologicznym. Sprawa jest w toku. Nie kontaktował się z (...) do okresu na krótko przed porodem. Z rozmowy z nią dowiedział się, że (...) nawiązał z nią kontakt przez portal adopcja ze wskazaniem, gdzie dała ogłoszenie, że chce oddać dziecko do adopcji. (...) nie informował, że jest to niezgodne z prawem. Wyraźnie dawał do zrozumienia, że jest to legalne. Robił wokół siebie aurę wielkiego prawnika. Myśleli o surogatce, jednak on sugerował przyjęte rozwiązanie.

Przesłuchiwana w postępowaniu przygotowawczym oskarżona (...) (k.719-722) oświadczyła, że nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Jak wyjaśniła, zamieściła na stronie internetowej adopcja ze wskazaniem ogłoszenie, że odda dziecko. Spotykała się z (...) od maja do czerwca 2011 r., ale nie wiedziała, że ma żonę. Dowiedziała się o tym, kiedy była już z nim w ciąży. Zadzwoiła do niego i powiedziała, że ciężko jej będzie samej wychować dwójkę dzieci. On mówił, że jakoś to będzie. Odezwał się do niej (...) i powiedział, że znajdzie dla dziecka rodzinę. Okazało się, że znalazł (...). (...) był dla niej jak przyjaciel, mówił, że jest inna, zaufała mu. Pomógł im to jakoś rozwiązać. (...) wiedział, że (...) jest ojcem dziecka. On nie miał wcześniej dzieci. (...) doradził im, żeby jeśli nie czuje się pewna, że (...) będzie wychowywał dziecko, to żeby poszli i zrobili uznanie przed jego narodzeniem. Nie była przy rozmowie (...) z żoną. Później poznała (...), którą zdradzał. Wtedy jeździli na (...) i (...) się z nią spotykał. J. R. (2) mieszka z (...). Może go odwiedzać, kiedy chce. Oni też przyjeżdżają do niej. Ma pełnię praw rodzicielskich. Urodziła go w Ł.. W dniu 1 sierpnia 2012 r. zabrali ją do R., tam miała swój akt urodzenia, gdzie dokonali uznania dziecka. Potem odeszły jej wody i ledwo zdążyła do szpitala. (...) dzwonił do niej i pytał jak się czuje. Była mu wdzięczna za uznanie, bo to ją uspokoiło psychicznie i wiedziała, że (...) niczego się już nie wyprze. Umówili się, że będzie wychowywał dziecko, a ona będzie miała z nim kontakt, kiedy będzie chciała. (...) zabrał ją do domku pod W., żeby odpoczęła. Była tam dziewczyna w ciąży, której miała nie mówić, co się stało z jej dzieckiem. Było to dla niej dziwne. Później zawiózł ją na (...). (...) poznała w marcu 2012 r. W domu (...) i (...) była pierwszy raz w lutym 2013 r. Tak to oni przyjeżdżali z dzieckiem. Spotykała się tylko z (...). On nie chciał wykonać badań DNA. Ogłoszenie dała w marcu 2012 r. Z (...) spotkała się wkrótce potem. Umówili się na spotkanie, na które przyjechał z W. I. (1). Zabrali ją do kawiarenki, gdzie powiedziała, że (...) ma żonę. Nie wiedziała, że oni się znają. Na początku nie chciała, żeby wychowywał dziecko, ale później przemyślała to i uznała, że to najlepsze wyjście. Mama wiedziała, że jest z nim w ciąży, ale nie znała go osobiście. On przyjeżdżał do niej do J., a czasami spotykali się w K.. Zabierał ją to tu, to tam. Dowiedziała się od (...), że był przesłuchiwany i że ona też będzie przesłuchiwana. Dopiero wtedy dowiedziała się, że coś jest nie tak. (...) powiedział, że wszystko będzie zgodnie z prawem. On wiedział, że (...) jest ojcem dziecka pewnie od niego. Ona w rozmowie z nim nie wymieniała jego nazwiska, a tylko imię. Wcześniej spotkali się we czwórkę. Podejrzewa, że jak dała ogłoszenie na adopcję ze wskazaniem, to (...) zadzwonił do (...) i powiedział, że to ich dziecko. On już wiedział to na spotkaniu. Nie miała w tym czasie kontaktów seksualnych z innymi mężczyznami. Gdyby zostały przeprowadzone badania DNA, to ojcem dziecka okazałby się (...). Wie, że (...) miała problemy z zajściem w ciążę. Nie wie jak się poznali. To znaczy padał deszcz, była na przystanku i podjechał (...). Zapytał, czy ją podwieźć, podwiózł ją i zostawił swój numer telefonu. Odezwała się do niego i spotkali się raz, drugi. I tak się potoczyło, że zaszła w ciążę. Dowiedziała się, że ma żonę i nie wiedziała, co ma zrobić. Kontaktowali się z (...) przez internet. Pisał jej maila, gdzie ma być. Nie miała swojego telefonu. Dorwała go od kogoś, żeby zadzwonić czy kupiła starter. Spotykali się różnie, czasami 3 razy w tygodniu, a czasami 3 razy w miesiącu. Wszystko zależało od tego, kiedy był na Śląsku. On przyjechał (...). Nic jej nie wiadomo o adopcji innego dziecka. Nie zna (...). Poznała (...) wcześniej niż na kilka dni przed urodzeniem dziecka. Nie było wtedy widać, że jest w ciąży. Stała wtedy w Z. i strasznie padało. Nie jest prawdą, że poznali się przez (...). Nie było dla niej przeszkodą, że był dużo starszy, będąc w wieku jej rodziców.

Sąd zważył, co następuje:

W świetle całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego nie ulega wątpliwości, że oskarżeni (...) i (...) nie wyczerpali znamion czynu zabronionego.

Zdaniem Sądu wyjaśnienia **oskarżonych (...) (k.606-609)** i **(...) (k.719-722)** w przeważającej części zasługiwały na obdarzenie ich walorem wiarygodności. Tyczy się to w szczególności powodów zdecydowania się na adopcję i podjęcia przez nich oraz świadka (...) współpracy ze świadkiem (...), w tym udzielanych przez niego informacji co do proponowanej procedury adopcyjnej i jej zgodności z prawem. Prawdą jest także, że świadek (...) czynił to odpłatnie, albowiem oskarżony (...) zawarł z nim porozumienia i przekazywał mu środki finansowe, w tym tytułem wynagrodzenia, zaś oskarżona (...) i świadek (...) nie uzyskiwały z tego tytułu żadnych pieniędzy. Powyższe wynika w szczególności z relacji świadków (...), (...) i (...), jak również świadka (...), którym dano wiarę w tym zakresie. Nie ulega także wątpliwości, że oskarżony (...) złożył razem z oskarżoną (...) i świadkiem (...) oświadczenia w przedmiocie uznania dzieci, a urzędnicy nie pytali o historię ich znajomości, skupiając się wyłącznie na deklaracjach i dokumentach. Powyższe znajduje potwierdzenie przede wszystkim w zeznaniach świadków (...), (...) i (...), które uczestniczyły w tych czynnościach, jak również świadków (...), która miała wiedzę o ich przebiegu. W szczególności świadka (...), która odbierała te oświadczenia, zaprzeczyła żeby oskarżony (...) i świadek (...) zachowywali się w sposób budzący jej wątpliwości. Gdyby tak było, to odmówiłaby dokonania tej czynności. Zgodne z prawdą jest także, że po narodzinach dzieci zostały one przekazane oskarżonemu (...) i świadkowi (...), a córka świadka (...) została jej zwrócona, gdy się o to zwróciła. Sąd nie dał natomiast wiary ich relacji co do czasu, miejsca i okoliczności poznania się, jak również tego, że ojcem biologicznym dziecka oskarżonej (...) jest oskarżony (...). W rzeczywistości pomiędzy oskarżonymi (...) i (...) nie było żadnego romansu, a poznali się za pośrednictwem świadka (...) na krótko przed porodem, w ostatniej chwili dokonując uznania nienarodzonego dziecka. W tym miejscu wskazać należy, że przedstawiona historia poznania się i związku jest niemal identyczna z tą przedstawioną przez świadków (...) i (...), będąc zdaniem Sądu nielogiczna i nieprawdopodobna. Także z uwagi na różnicę wieku, pochodzenie i sytuację życiową. Znajduje to również potwierdzenie w zeznaniach świadka (...), które uznano za wiarygodne. Ponadto sam oskarżony (...) przyznał, odnosząc się do dziecka świadka (...), że nie był wtedy ojcem biologicznym żadnego poczętego dziecka, zaś świadek (...) przyznała, że dowiedziała się od niego, że będzie przesłuchiwana, mogąc przedstawić ustaloną wcześniej wersję wydarzeń. W ocenie Sądu relacje oskarżonych (...) i (...) w tym zakresie wynikały z faktu, że nie chcieli niweczyć całej procedury adopcyjnej i obawiali się tego skutków, w szczególności dla dziecka, które przyzwyczyliło się do oskarżonego (...) i świadka (...).

W całości dano wiarę **zeznanom świadka (...) (k.72-76, 200-207, 642-644, 1549-1550)**, która w sposób spójny, logiczny i spontaniczny przedstawiła całą swoją wiedzę w niniejszej sprawie, która nie budzi żadnych wątpliwości. Tyczy się to w szczególności zaufania, jakie wzbudzał świadek (...) i przekonania, że proponowana przez niego procedura adopcyjna jest zgodna z prawem, jak również okoliczności, że wraz z oskarżonym (...) nie musieli podejmować żadnych zabiegów, żeby nakłonić urzędnika do przyjęcia oświadczenia o uznaniu dziecka, ograniczając się jedynie do deklaracji i dokumentów. W ocenie Sądu relacja świadka (...) odznaczała się spójnością, dokładnością i szczerością, będąc zgodna z rzeczywistością. Świadek (...) poniosła konsekwencje tej sytuacji, w tym w szczególności straciła dziecko, które później odzyskała, jak również została pociągnięta do odpowiedzialności karnej, nie mając żadnego powodu, żeby przedstawiać nieprawdziwy przebieg wydarzeń. Tej oceny nie zmieniają opinie biegłej psycholog A. W. (k.253-254v, 255-255v), z których jednoznacznie wynika, że jej relacje opierały się na autentycznych przeżyciach, w które była bardzo zaangażowana emocjonalnie i starała się usprawiedliwiać swoje postępowanie, co jest zdaniem Sądu naturalne w przypadku marki, która chciała oddać własne dziecko.

To samo tyczy się **zeznań świadka (...) (k.118-130)**, będącej żoną oskarżonego (...). Nie powtarzając argumentacji przedstawionej przy ocenie wyjaśnień oskarżonego (...), która zachowuje tu swoją aktualność, świadek (...) brała aktywny udział w procedurze adopcyjnej i mogła opisać jej przebieg. W szczególności w sposób bardzo szczegółowy przedstawiła zachowanie świadka (...), w tym słowa, argumenty i całą otoczkę prowadzonej przez niego działalności, jakich używał to przekonania ich, że proponowane przez niego rozwiązania są zgodne z prawem. Mogła też opisać przypadki innych kobiet, o których dowiedziała się od świadka (...), jak również sposób jej traktowania przez świadka (...). Świadek (...) mogła dążyć do uchronienia oskarżonego (...) przed odpowiedzialnością karną. Zdaniem Sądu nie miało to jednak miejsca, albowiem sama była osobą pokrzywdzoną jego działaniem i przedstawiła sposób jego

działania. Tożsamy z tym, jaki opisali oskarżeni (...) i (...), jak również świadkowie (...), (...), (...) i (...), którzy także dali sobie wmówić, że mają do czynienia z uznanym autorytetem, który chce pomagać ludziom.

Wątpliwości nie budziły także z **eznania świadków (...) (k.36-38)**, będącej pracownikiem socjalnym, który interweniował w sprawie świadka (...), **(...) (k.77-78)**, będącej matką świadka (...) i **(...) (k.87-89)**, będącej urzędnikiem, przed którym występowali oskarżony (...) i świadek (...). Świadek (...) przedstawiała swoją wiedzę dotyczącą ujawnienia przedmiotowego proceduru, w tym pochodzenia, uznania, urodzenia i oddania dziecka przez świadka (...). Świadek (...) mogła się wypowiedzieć na temat zajścia przez nią w ciążę i przedstawionej przez nią relacji na temat okoliczności utraty dziecka. Z kolei świadek (...) przedstawiła procedurę uznania dziecka oraz zachowanie oskarżonego (...) i świadka (...) podczas tej czynności. Wskazane osoby nie miały żadnego powodu, żeby dążyć do niekorzystnego ukształtowania sytuacji procesowej oskarżonych (...) i (...), zdaniem Sądu przedstawiając prawdziwy przebieg wydarzeń. Szczególnie istotne są tu zeznania świadka (...), która rozmawiała z oskarżonym (...) i świadkiem (...), mogąc ocenić ich postępowanie podczas dokonywanej czynności.

To samo tyczy się **zeznań świadków (...) (k.102-115, 387-392)**, będącej matką dziecka, które również zostało oddane, **(...) (k.561v-562)**, będącego ojcem świadka (...) i **(...) (k.573-576, 579-590, 592v-593, 675-683, 1323-1327v, 1433-1435)**, będącej osobą korzystającą z pomocy prawnej świadka (...). Świadek (...) znalazła się w identycznej sytuacji jak oskarżona (...) oraz świadkowie (...) i (...), uczestnicząc w zaproponowanej przez świadka (...) procedurze adopcyjnej i mogąc przedstawić jej przebieg. Tym bardziej, że przebywając w jego domu poznała świadka (...) i rozmawiała z nią na ten temat. Z kolei świadkowie J. T. i I. S. (1) znali świadka (...), który pomagał świadkowi I. S. (1) w uzyskaniu ulaskawienia w związku ze skazaniem jej na karę pozbawienia wolności i mogli przedstawić sposób jego działania. Zważywszy na to, że świadek I. S. (1) przez jakiś czas u niego mieszkała, poznając świadka (...), mogła opisać przedmiotowy proceder i relacje świadka (...), w tym co do pochodzenia dziecka, które miała oddać. W ocenie Sądu wskazane osoby nie miały żadnego interesu w określonym przedstawianiu zdarzeń istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Tej oceny nie zmienia fakt, że świadek (...) bezskutecznie próbowała odzyskać dziecko, zaś świadek I. S. (1) uniknąć pobytu w zakładzie karnym.

Jedynie częściowo należało oprzeć się na **zeznaniach świadków (...) (k.375-383, 313v-320, 613-615, 754-760, 765, 822, 878v-879), (...) (k.307-311, 776-778, 839, 882v), J. G. (k.323-331, 599-602) i (...) (k.746-750)**, którzy podejmowali różnego rodzaju czynności składające się na przedmiotowy proceder i zdaniem Sądu mieli świadomość jego bezprawności. Przy czym świadkowie (...) i (...) pełnili rolę wiodącą, wyszukując kobiety chcące oddać dziecko i wmawiając osobom, które chciały je wziąć, że proponowana przez nich procedura adopcyjna jest legalna. Nieprawdą jest zatem, co ostatecznie świadkowie (...) i (...) potwierdzili, przyznając się do popełnienia wszystkich zarzucanych im czynów, że działalnością zajmował się wyłącznie świadek (...) i informował pary, że jest to niezgodne z przepisami, pozostawiając im decyzję w tym zakresie. Świadców (...) i (...) pozostawali w związku i wspólnie podejmowali wszystkie działania, jak również wspólnie uzyskiwali płynące stąd korzyści, doskonale zdając sobie sprawę, iż dopuszczają się przestępstw. Ostatnie złożone przez nich zeznania, w których opisali między innymi przypadki oskarżonej (...) i świadka (...), przedstawiały prawdziwy przebieg wydarzeń, korespondując z pozostałym materiałem dowodowym, który obdarzono walorem wiarygodności. Z kolei świadkowie (...), będąca pracownikiem kancelarii, jak również świadek (...), będący lekarzem konsultującym kobiety, znacząco wspierali świadków (...) i W. I. (1). Świadek (...) prowadziła rozmowy, przygotowywała dokumentację czy tłumaczyła rozmowy prowadzone w obcym języku. Natomiast świadek (...) kierował parę do świadka (...), a później prowadził ciążę kobiet, które chciały oddać dzieci. Ich relacje, w których zaprzeczali popełnieniu zarzucanych im czynów, należy tłumaczyć chęcią uniknięcia odpowiedzialności karnej. W tym miejscu wskazać należy, że wszystkie te osoby uzyskiwały z przedmiotowego proceduru korzyści majątkowe, świadomie i dobrowolnie w nim uczestnicząc. Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że ostatecznie świadek (...) przyznała, iż faktycznie podejmowała szereg czynności w tego typu sprawach, wykonując jednak polecenia świadka (...).

To samo tyczy się **relacji świadków (...) (k.734-736, 1322-1323) i (...) (k.829, 1357-1367v)**, którzy znajdowali się w identycznej sytuacji jak oskarżeni (...) i (...). O ile przedstawiony przez nich sposób postępowania świadka (...) nie budzi wątpliwości, o tyle jako sprzeczne z rzeczywistością należało uznać podane przez nich

pochodzenie dziecka, okoliczności poznania się czy podjęcia współpracy ze świadkiem (...). Jak wynika z relacji świadków I. S. (2) i świadka (...) do poznania się tych osób doszło za pośrednictwem świadka (...). Wersja o romansie, podobnie jak było to w przypadku oskarżonych (...) i (...), miała jedynie na celu uchronienie ich i dziecka przed konsekwencjami ustalenia, że jego biologicznym ojcem jest ktoś zupełnie inny.

Sąd dokonał ustaleń faktycznych także na podstawie **dokumentów w postaci zgłoszenia (k.8), sprawozdania (k.12-13), dokumentacji medycznej (k.15-23, 40-65, 630-630v, 638, 685-694v, 653-653v), aktu urodzenia dziecka (k.19, 86-86v, 93, 418-418v, 435, 444-445, 633-633v, 663-664, 673-673v), aktu uznania dziecka (k.35-35v, 91, 417-417v, 632, 636-636v, 639-639v, 711), wydruków (k.80-83, 94-100, 135-169, 171-181, 183-185, 208-221, 252), zaświadczenia (k.92), porozumienia (k.131-134, 883-884v, 885-889v, 890-892v), potwierdzeń przelewów (k.187-195, 196), materiału pogładowego (k.224-229), protokołu oględzin (230-232, 245-251, 344-346, 347-373, 274-280v, 332-334, 420-421, 422-424, 425-426v), wykazu połączeń (k.234-239), pozwu (k.257), protokołów zatrzymań osób (k.264-264v, 304-304v), protokołów przeszukań (k.265-267, 268-271v, 272-273v, 290-291v, 292-296v, 297-300v, 301-303v), pism (k.394, 399, 634-635, 684, 707, 797, 893, 893v, 894-894v, 895-895v), historii rachunku bankowego (k.395-414, 617-627, 798-807v), wniosku (k.431-434, 708-710), postanowienia (k.517) i wyroku wraz z uzasadnieniem (k.1404-1410v), zaświadczenia (k.1566)**, których prawdziwość nie była kwestionowana i nie budzi także wątpliwości Sądu.

Przestępstwo z art. 272 kk polega na wyłudzeniu poświadczenia nieprawdy przez podstępne wprowadzenie w błąd funkcjonariusza publicznego lub innej osoby upoważnionej do wystawienia dokumentu. Przez wyłudzenie należy rozumieć otrzymanie dokumentu zawierającego poświadczenie nieprawdy przez wprowadzenie w błąd funkcjonariusza publicznego lub innej osoby uprawnionej do wystawienia dokumentu. Osoba poświadczająca nieprawdę działa w dobrej wierze, będąc przekonana, że poświadczają prawdę. Nie ponosi jednak winy w stwierdzeniu fałszu, albowiem sama padła ofiarą podstępu, zastosowanego przez sprawcę. Jego zachowanie polega na podjęciu podstępnych zabiegów, które zmierzają do wyłudzenia poświadczenia nieprawdy. Używając podstępnych zabiegów pozoruje się zgodność przebiegu zdarzenia z rzeczywistością, a tym samym utrudnia odkrycie prawdy o tym zdarzeniu. W takim zachowaniu odnajdujemy element skrytości, mającej na celu zmylenie kogoś lub oszukanie kogoś. Jest to przestępstwo materialne, powszechne i umyślne, które może być popełnione jedynie z zamiarem bezpośrednim. Jest ono zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 3.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 kwietnia 2011 r. w sprawie o sygn. akt II KK 267/10 „dla wypełnienia znamion strony przedmiotowej występku z art. 272 k.k. nie wystarcza złożenie nieprawdziwego oświadczenia, gdyż nie stanowi ono podstępnego zabiegu. Ponieważ "podstępne wprowadzenie w błąd" jest szczególną formą "wprowadzenia w błąd", wymaga podjęcia innych jeszcze podstępnych zabiegów w celu wyłudzenia od osoby uprawnionej określonej treści dokumentu, na przykład "przebiegłych, pozorujących jego zgodność z rzeczywistością i utrudniających wykrycie prawdy"

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy, zgromadzony materiał dowodowy nie daje żadnych podstaw do przyjęcia, że oskarżeni (...) i (...) wyczerpali znamiona tego przestępstwa. Przemawia za tym w szczególności fakt, że zostali wprowadzeni w błąd przez świadka (...), który znając procedury adopcyjne chciał uzyskać korzyść majątkową ich kosztem, dając im złudne poczucie możliwości szybkiego i legalnego adoptowania dziecka, którego pragnęli. Wprawdzie wskazał im, co mają mówić i jak się zachowywać w rozmowie z urzędnikiem, jednak co jednoznacznie wynika nie tylko z ich wyjaśnień, ale również z zeznań świadków (...) i (...) nie musieli tego robić. Procedury uznania dziecka były bowiem tak skonstruowane, że nikogo nie interesowało jak się wobec siebie zachowują i jaka jest historia ich związku. Urzędnicy skupiali się jedynie na ich deklaracjach i dokumentach. O żadnym podstępnym działaniu nie mogło być zatem mowy. Jednocześnie wskazać należy, że oskarżeni (...) i (...) nie rozumieli, dlaczego mieliby się zachowywać w sposób wskazywany przez świadka (...), skoro wszystko miało być zgodne z prawem. Z tych względów, a także z uwagi na różnicę wieku, pochodzenia i sytuacji życiowej, nie zamierzali się przytulać, całować, trzymać za ręce czy mówić do siebie po imieniu. W tym miejscu wskazać należy, że wszelkie nie dające się usunąć wątpliwości

powinny być rozstrzygane na korzyść oskarżonych (...) i (...). Subiektywne twierdzenia oskarżyciela, które nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, są oczywiście niewystarczające.

Jednocześnie zachowanie oskarżonych (...) i (...) nie wyczerpało znamion żadnego innego przestępstwa, w szczególności czynu z art. 233 § 6 kk, albowiem warunkiem odpowiedzialności za złożenie fałszywego oświadczenia jest zgodnie z treścią art. 233 § 2 kk to, żeby pouczono osobę je składającą o odpowiedzialności karnej lub odebrano od niej przyrzeczenie. Tymczasem w zaistniałej sytuacji brak było wymaganego upoważnienia ustawowego do odbierania takiego oświadczenia pod rygorem odpowiedzialności karnej. Z tych względów oskarżeni (...) i (...) nie dopuścili się także tego czynu. Tej oceny nie zmienia fakt, że oskarżony (...) faktycznie nie był biologicznym ojcem dzieci oskarżonej (...) i świadka (...).

Mając powyższe na względzie, a także biorąc pod uwagę całokształt okoliczności niniejszej sprawy, w tym w szczególności sposób działania świadka (...), należy uznać, że jedynym prawidłowym i zarazem sprawiedliwym rozstrzygnięciem niniejszej sprawy było uniewinnienie oskarżonych (...) i (...) od popełnienia zarzucanych im czynów. W związku z tym, na podstawie art. 632 pkt 2 kpk, kosztami postępowania należało obciążyć Skarb Państwa.